



Piccole Suore Missionarie della Carità
(Opera Don Orione)
Casa generale
Via Monte Acero, 5 – 00141 Roma
www.suoredonorione.org



Prot. MG 20/25

Dotyczy: List na Wielki Post

Nasza nadzieja w nowych relacjach

Kochane Siostry!

W zeszłorocznym liście okólnym na Wielki Post zaproponowałam Siostronom kilka myśli do rozważania nad pierwszym tematem przewodnim naszej XIII Kapituły Generalnej: „Pasja dla Chrystusa i dla ludzkości. *Potrzebuję synów świętych!*”. Zachęcałam do zastanowienia się nad naszą wewnętrzną drogą w świetle duchowego doświadczenia św. Teresy z Avili, naszej patronki i księdza Orione, w komunii z Maryją, *Mater Dei*, która zawsze towarzyszy nam w drodze do świętości, ponieważ jest pierwszą osobą, która żyła pasją dla Chrystusa i dla ludzkości.

Cały Kościół przeżywa Rok Święty poświęcony umacnianiu cnoty nadziei. Jest to czas łaski dla nas wszystkich, dlatego w okresie Wielkiego Postu chcemy szczególnie intensywnie go przeżywać, aby przygotować się do Świąt Wielkanocnych. Umrzeć z Chrystusem i z Nim zmartwychwstać! Umrzeć dla tak wielu rzeczy, które oddzielają nas od Niego i od naszych siostr/braci, aby doświadczyć radości nawrócenia serca. To jest prawdziwa Wielkanoc.

Podczas Wielkiego Postu skierujmy nasze oczy, umysły i serca na to, do czego wzywa Zgromadzenie w drugiej grupie tematycznej: „**PROFETYZM BRATERSTWA I KOMUNII**” - „*Miłujcie się wzajemnie w Panu, tak jak palce tej samej ręki*” (Ks.O).

Przypomnijmy sobie 3 linie działania drugiej grupy tematycznej:

- „BYĆ «Kobietami, siostrami i matkami», aby budować wspólnoty zdrowe i uzdrawiające (4 LINIA).
- SYNODALNOŚĆ JAKO STYL ŻYCIA I PROROCTWA (5 LINIA)
- WSPÓLNOTA „UCZENNICĄ - MISJONARKĄ” W KOŚCIELE, Z KOŚCIOŁEM I DLA KOŚCIOŁA (6 LINIA)

Czytając te słowa od razu uświadamiamy sobie wielkie wyzwanie, jakim jest **RELACYJNOŚĆ**, umiejętność tworzenia głębokich relacji, aby były one prorocze w tym świecie, który proponuje indywidualność, „singli”, protagonistów, dominację jednych nad drugimi, kulturę osobistego dobrobytu kosztem dobra wspólnego.

Twórcynie wspólnot zdrowych i uzdrawiających

Nasze dobrze przeżyte życie braterskie jest wielką pomocą we wzrastaniu w powołaniu i skuteczności apostołskiej. Jak pięknie jest wrócić do wspólnoty i spotkać czekającą na nas siostrę, która pyta: „Jak się czujesz? Jak poszło?”, która siada obok nas, aby wysłuchać tego, co mówimy, dzieli nasze radości i smutki, wie, jak pocieszyć, doradzić, a w razie potrzeby upomnieć jak prawdziwa siostra i matka w Chrystusie. Wszyscy mamy takie doświadczenia! Wszyscy wiemy, że wyjście z własnej strefy komfortu, aby spotkać się z drugą osobą, sprawia, że czujemy się trochę nieswojo, ale napełnia nas pokojem i prawdziwą radością.

Te siostry, które nie myślą tylko o sobie, ale dostrzegają innych i chętnie wychodzą im naprzeciw nie dla korzyści, nie z fałszywego pokazania się dobrą, ale bezinteresownie, są prawdziwymi „twórczyniami relacji”, budującymi komunie. W tych zdrowych wspólnotach leczy się wiele ran spowodowanych obojętnością i egoizmem.

Niestety, spotykamy osoby, które mają trudności z nawiązywaniem relacji, są zamknięte w sobie, we własnym świecie, narcystycznie skoncentrowane na własnych potrzebach, ubogie w empatię wobec innych, a ich zachowanie utrudnia pokojowe życie wspólnotowe i apostołskie.

Ksiądz Orione, doskonale zdając sobie sprawę z trudności w relacjach, zachęcał siostry do pracy nad własną drażliwością, która niszczy relacje i osłabia świadectwo. „*Zawsze wznoście swe serce i ducha ku Bogu, bez gniewu i obraźliwych słów. Dobre córki Boże, bądźcie nienaganne, skromne, czujne, nie klótniwe, stanowiące jedno serce i jedną duszę, w sposób święty, to znaczy w miłości naszego Pana Jezusa Chrystusa; dając dobry przykład, dobre świadectwo o sobie, budując wszystkich swoim postępowaniem (...)*”.¹

I usilnie zalecał: „*Niech każda z was wejdzie w siebie, w głąb siebie i zobaczy, czy ma coś do poprawienia... Co dobrego robicie, mówiąc źle o innych? Czy to jest miłość do Zgromadzenia? Dyskredytacja jednej siostry ma wpływ na całe Zgromadzenie. Filozofowie mówią: dusza jest we wszystkich częściach ciała. Miłujcie się wzajemnie w Panu, pomagajcie sobie w pracy, znoście wzajemnie swoje wady, budujcie się nawzajem dobrym przykładem. Bardzo, bardzo wam to polecam!*”.²

Wszyscy mamy „coś do zreformowania”. Na tej drodze nawrócenia serca starajmy się, jak prosił nas ks. Orione, wejść w siebie, spojrzeć w głąb siebie i zobaczyć, nad czym powinniśmy popracować, co poprawić i uzdrowić w naszych braterskich relacjach.

Poświęćmy czas na bycie razem, poznajmy się lepiej, pokażmy, że nam na sobie zależy, napiszmy miłą wiadomość, odwiedźmy starsze lub chore siostry. Jednym słowem, starajmy się być siostrami i matkami, dobrymi samarytankami ad intra i ad extra.

Prośmy Ducha Świętego o łaskę bycia „twórcą, a nie tylko konsumpcyjnym odbiorcą wspólnoty, o postawę wzajemnej odpowiedzialności za wzrost duchowy, otwartość i gotowość przyjęcia daru drugiego człowieka, zdolność pomagania i przyjmowania pomocy, umiejętność zastąpienia kogoś innego, ale i ustąpienia własnego miejsca innym” (Życie braterskie we wspólnocie, 24).

Podążanie tą drogą jest jak przechodzenie przez Drzwi Święte Roku Jubileuszowego jako pielgrzymi nadziei na nowe relacje.

Promujące synodalność

Życie zakonne połączone z dobrym doświadczeniem życia braterskiego jest już znakiem i zapowiedzią nowej ludzkości w naszym społeczeństwie. Nasze Zgromadzenie podjęło znaczącą drogę odnowy, pozwalając się formować przez dialog, dzielenie się, uczestnictwo i rozeznawanie w Kościele-komunii.

Wiemy jednak, że nie zawsze jesteśmy w stanie sprostać tym ideałom. Zmiana naszego sposobu myślenia zachodzi bardzo powoli i często odczuwamy rozdźwięk między tym, co myślimy i czego pragniemy, a tym, co mówimy i czynimy. Czasami widzimy u siebie i zauważamy u innych postawy przeciwne synodalności, takie jak: chodzenie samotnie, nie zauważając innych, nie zatrzymując się przy nich, nie słuchając ich i nie wchodząc z nimi w dialog, w głęboką relację... Ks. Orione cierpiał z powodu takiego stylu życia i często upominał swoich synów/córki: „*Pan Bóg wie, jak bardzo cię szanuję i jak bardzo cię kocham w Nim, ale proszę cię, abyś kierował Domem i Parafią w inny sposób, starając się bardziej o jedność w Domu, o lepszą organizację pracy, dając każdemu więcej odpowiedzialności i wolności w powierzonych mu zadaniach, kierując wszystkim, pocieszając wszystkich, jednocząc wszystkich z sobą w Panu, nikogo nie przytłaczając, lecz pomagając i formując wszystkich...*”.³

Wielką przeszkodą na tej drodze jest autoreferencyjność i tendencja do perfekcjonizmu, gdy doświadczają się lęku przed porażką i niedocenieniem osiągniętych celów. Ten rodzaj sztywności, polegający na dążeniu do sukcesu, aby być akceptowanym i kochanym, uniemożliwia włączanie w rozeznawanie osób, które myślą inaczej lub wolniej. Mamy tendencję do przyspieszania spraw, często podejmując decyzje same, wykluczając innych z aktywnego i twórczego uczestnictwa.

¹ 5 grudnia 1939; *Pisma*, 39,114 -115; *Ks.O.doPSMC*, 351.

² 5 sierpnia 1932; *Słowo*, II, 202ss; *Ks.O.doPSMC*, 276.

³ Do ks. Risi, 5 września 1932; *Pisma*, 7,360.

Poprzez dokument synodalny Duch Święty mówi nam, abyśmy uczyli się od Jezusa, Nowego Człowieka, umiejętności spotykania ludzi i razem z nimi podążania nową drogą: „To do Ewangelii musimy się zwrócić, by nakreślić mapę nawrócenia, do którego jesteśmy wezwani, ucząc się czynić postawy Jezusa naszymi własnymi. Ewangelie ukazują nam Go jako tego, który «nieustannie wsłuchuje się w osoby spotykające Go na drogach Ziemi Świętej»” (DTC 11). Bez względu na to, czy byli to mężczyźni czy kobiety, Żydzi czy poganie, uczeni w prawie czy celnicy, sprawiedliwi czy grzesznicy, żebracy, niewidomi, trędowaci czy chorzy - Jezus nikogo nie odesłał bez zatrzymania się, wysłuchania i wejścia w dialog. Objawił oblicze Ojca, wychodząc naprzeciw każdemu w jego własnej historii i wolności. Ze słuchania ich potrzeb i z wiary napotkanych osób wypływały słowa i gesty, które odnawiały ich życie, torując drogę uzdrowionym relacjom. Jezus jest Mesjaszem, który „głuchym słuch przywraca i niemym mowę (Mk 7, 37). Prosi nas, swoich uczniów, abyśmy zachowywali się w ten sam sposób i daje nam do tego zdolność, dzięki łasce Ducha Świętego, kształtując nasze serca na wzór Swego. Tylko „serce umożliwi każdą autentyczną więź, ponieważ relacja, która nie jest budowana sercem, nie jest w stanie przezwyciężyć rozdrobnienia indywidualizmu” (DN 17). Kiedy słuchamy naszych braci i siostr, uczestniczymy w postawie, z jaką Bóg w Jezusie Chrystusie wychodzi naprzeciw każdemu człowiekowi (51).

Na naszej drodze nawrócenia serca konieczne jest uczenie się od Jezusa, jak odnosić się do ludzi. Każdego dnia rozważamy teksty z Ewangelii i w tym jesteśmy naprawdę uprzywilejowane. W okresie Wielkiego Postu starajmy się zwracać większą uwagę na słowa, gesty i styl relacji Jezusa, ucząc się od Niego, jak nawiązywać głębsze relacje z innymi. Dzielimy się spontanicznie, w różnych porach dnia tym, co poruszyło nasze serca i zachęcajmy się nawzajem do pielęgnowania relacji i stylu synodalnego.

Niech ten styl będzie obecny także w relacjach ze współpracownikami w naszych posługach i dziełach oraz ze wszystkimi ludźmi, których Opatrzność Boża postawi na naszej drodze. W dokumencie synodalnym czytamy: „Kościół synodalny można opisać, odwołując się do obrazu orkiestry: różnorodność instrumentów jest konieczna, aby ożywić piękno i harmonię muzyki...” (42).

Podążanie tą drogą jest jak przechodzenie przez Drzwi Święte Roku Jubileuszowego jako pielgrzymi nadziei na nowe relacje.

Uczennice, misjonarki, córki Kościoła

„Każdy uczeń jest misjonarzem, ponieważ Jezus czyni go uczestnikiem swojej misji, a jednocześnie jednoczy go ze sobą jako przyjaciela i brata” - czytamy w dokumencie z Aparecidy (144). Jest to możliwe dzięki działaniu Ducha Świętego: „Teraz, w Wieczerniku, wraz z tchnieniem Ducha Świętego, rozpoczyna się nowe stworzenie: rodzi się Lud uczniów misyjnych” (Dok. Synod., 140).

Każda PSMC jest uczennicą, która zawsze uczy się od swojego Mistrza, jak być misjonarką miłości. Możemy cieszyć się z tego ważnego powołania w sercu Kościoła i dziękować za tak wiele siostr, które wiedziały i wiedzą, jak aktywnie przyczyniać się do tego, aby nasze wspólnoty były otwarte na potrzeby ubogich, zdolne do uczenia się odczytywania znaków czasu i odpowiadania z misyjnym zapałem na coraz to nowe potrzeby w komunii z diecezją i własnym Kościołem lokalnym.

Można jednak zaobserwować osłabienie bycia uczniami w ciągłej formacji, aby nauczyć się być misjonarkami o hojnym i wielkodusznym sercu, tak jak chciał tego Ks. Orione. Często autoreferencyjność ogranicza zdolność aktywnego słuchania i osłabia współpracę. Aby uniknąć nieporozumień, rywalizacji, zazdrości i napięć, wybieramy pracę w pojedynkę, jako pojedyncze uczennice, być może skuteczne, ale nieszczęśliwe.

Jezus uczył swoich uczniów stylu komunii, rozsyłał ich po dwóch, aby mogli świadczyć o wzajemnym dobru i razem, przez jedność w różnorodności, przygotowywać drogę dla Pana, który przychodzi.

Duch Święty w dokumencie końcowym Synodu⁴ oświeca nas i zachęca: „Bycie uczniami-misjonarzami Pana nie jest jednak celem osiągniętym raz na zawsze. Oznacza ciągle nawracanie się, wzrastanie w miłości „do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 13) i otwartość na dary Ducha Świętego potrzebne do żywego i radosnego świadectwa wiary” (142).

⁴ Dokument końcowy drugiej sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, *Ku Kościołowi Synodalnemu: Komunia, Uczestnictwo, Misja*; 26/10/2024.

„Jednym z postulatów, które podczas całego procesu synodalnego wybrzmiały najmocniej, jest potrzeba, aby formacja była integralna, ciągła i wspólnotowa. Jej celem nie jest jedynie przyswajanie wiedzy teoretycznej, lecz rozwijanie umiejętności otwartości i spotkania, dzielenia się i współpracy, wspólnej refleksji i rozeznawania oraz teologicznego odczytywania konkretnych doświadczeń. Formacja ta musi uwzględniać wszystkie wymiary osoby: intelektualny, emocjonalny, relacyjny i duchowy oraz obejmować konkretne doświadczenia, im towarzyszące” (143).

„W Kościele nikt nie jest jedynie biernym odbiorcą formacji: wszyscy jesteśmy aktywnymi uczestnikami i mamy coś do ofiarowania innym (144).

Droga *nawrócenia serca* wyraża się w otwartości na ciągłą formację, na rozwijaniu samoświadomości, umiejętności patrzenia na siebie w prawdzie i uświadomienia sobie, w jakim stanie się znajdujemy: egocentryczni, nawróceni czy otwarci na relację...? Tylko w relacji możemy praktykować aktywne słuchanie, doceniać i przyjmować propozycje innych, współpracować z innymi, być wdzięcznymi dobroczyńcom oraz w sensie kościelnym, w łączności z innymi podmiotami, otwierać się na nowe peryferie egzystencjalne.

Podążanie tą drogą jest jak przechodzenie przez Drzwi Święte Roku Jubileuszowego jako pielgrzymi nadziei na nowe relacje.

Aby przeżyć Wielkanoc z odnowionym sercem, konieczne jest poproszenie o przebaczenie. Jest tak wiele braków i grzechów przeciwko relacyjnemu głoszeniu Ewangelii, przeciwko komunii. Papież Franciszek powiedział na początku ostatniej sesji Synodu: „Kościół jest w swej istocie Kościołem wiary i głoszenia, które jest zawsze relacyjne i tylko poprzez uzdrowienie chorych relacji możemy stać się Kościołem synodalnym. Jak moglibyśmy być wiarygodni w misji, jeśli nie uznamy naszych błędów i nie pochylimy się, aby uleczyć rany, które zadaliśmy naszymi grzechami? A leczenie ran zaczyna się od wyznania grzechu, który popełniliśmy”. I zaproponował celebrację pokutną (1.10.2024 r.), konkretny znak nawrócenia serca na drodze synodalnej.

Czy pochylamy się, aby leczyć rany

W tym Wielkim Poście Roku Świętego proponuję, abyśmy przyjęły tę samą celebrację, którą papież Franciszek zaproponował uczestnikom Synodu (1-10-2024)⁵, dostosowując ją do naszych realiów, dodając do grzechów, które papież wymienił, nasze grzechy wspólnotowe i apostołskie, a w ciszy serca nasze grzechy osobiste. Zastanówmy się również nad jego słowami.⁶ Przeżywając ten akt z prawdziwą skruchą serca, jak celnik w świątyni (Łk 18, 9-14), otrzymamy Boże przebaczenie, uleczymy nasze rany i przejdziemy wewnątrz przez Święte Drzwi Jubileuszu, pojednane i umocnione w nadziei, że będziemy mogły być dla świata bardziej czytelnym znakiem komunii.

Dialog w Duchu Świętym

Zbierając się razem, aby rozeznąć we wspólnocie, jakie zobowiązania podjąć, aby jak najlepiej przeżyć Wielki Post, proponuję skorzystać z metody „dialogu w Duchu Świętym”, którą Kościół proponuje nam dzisiaj, aby żyć prorocstwem braterstwa i komunii.

Nasza nadzieja leży w nowych relacjach, coraz dojrzalszych i głębszych. Niech Duch Święty uczyni nasze wielkopostne zaangażowanie owocnym, a Maryja Dziewica i ksiądz Orione niech nam towarzyszą w tej jubileuszowej pielgrzymce ku Wielkanocy.

Pozdrawiam Siostry serdecznie w imieniu własnym i sióstr z Rady.

Rzym, Dom generalny, 5 marca 2025 r.
Środa Popielcowa



S. M. Alicja Kędziora
S. M. Alicja Kędziora
Przełożona generalna

⁵https://www.synod.va/content/dam/synod/assembly2024/press16_09/penitentialcelebration/ITA_Celebrazione_penitenziale.pdf

⁶<https://www.vatican.va/content/francesco/it/homilies/2024/documents/20241001-omelia-veglia-penitenziale.html#:~:text=Chiediamo%20perdono%2C%20provando%20vergogna%2C%20a.in%20Cristo%20Ges%C3%B9%20Signore%20nostro.>